

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIS

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

WROCLAW, WTOREK 24 SIERPNI 1948 R.

Nr 233 (643)

Prof. Stanisław Kulczyński

REKTOR UNIWERSYTETU WROCLAWSKIEGO

POKÓJ - KULTURA - WOLNOŚĆ

POKÓJ, KULTURA, WOLNOŚĆ — to trzy naczelne hasła współczesnej ludzkości. Hasła te warunkują się wzajemnie. Pokój warunkuje kulturę, kultura wyrasta z wolności.

Ludzkość na próżno poszukuje do dziś dnia form ustrojowych zdolnych te trzy ideały urzeczywistnić. Wydaje się, że osiągnięcie tego celu nie jest możliwe bez pewnych kompromisów.

Jeden z tych kompromisów odnależał chrześcijaństwo. Głosił on pokój ludziom dobrej woli i obwieszczał wolność jednostki. Poszanowanie cudzej indywidualności posuwał aż do zasady nie sprzeciwiania się ziemu. Równocześnie jednak chrześcijaństwo zalecało ubóstwo, widząc w wolności bogactwa się — źródło konfliktów. Skuteczną równowagę osiągnął kultury, pokoju i wolności odnajdując chrześcijaństwem w ograniczeniu wolności bogactwa się i częściowym wyrzeczeniu dobrodziejstw kultury materialnej.

Europa upodobala sobie ideał wolności jednostki, wyrosła na gruncie chrześcijańskiego poszanowania człowieka, odrzuciła jednakże ideał ubóstwa, jako przeciwny postępowi kultury. W pewnej mierze wyszło to na dobre kulturze ale zagubiło pokój społeczny i międzynarodowy. Wolność pojęta przez liberalną demokrację jako wolność zysku, wolność handlu i wolność nieograniczonego bogactwa się, otworzyła źródła dobrobytu Europy, na którym zakwitła nauka i sztuka, równocześnie jednak stała się źródłem konfliktów i starć, które z kolei zagroziły kulturze. Chrześcijańskie rozwiązanie zostało odrzucone, gdyż było przeciwne materialnej kulturze, na której wyrosła wielkość Europy. Rozwiązanie liberalno-demokratyczne zawiodło, gdyż było sprzeczne w sobie. Brakło mu wewnętrznej logiki chrześcijańskiego rozwiązania.

Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu zbiera się w setną rocznicę pierwszego kongresu pokoju, zorganizowanego przez dwóch bojowników pacyzmu: Amerykanina E. Burrita i Anglika H. Richarda.

Stulecie walki o pokój nie może pozostawić się chlubnym rezultatem. Nie wystąpił jeszcze zgłiszca Europy urągająca nadal wysiłkom rzeźników pokoju. Nie mogło być inaczej, gdyż zagadnienie: Pokój, Kultura, Wolność, nie jest rozwiązalne w kategoriach pozytywnych przy założeniu nieograniczonej wolności bogactwa się jednostki.

Horoskopy Kongresu wrocławskiego są jednak jaśniejsze od horosko-

pów jego poprzednika sprzed stu lat. Na horyzoncie bowiem myśli ludzkiej — moralnej i naukowej —



pojawiła się nowa idea. Socjalizm głosi, podobnie jak chrześcijaństwo, pokój ludziom dobrej woli, kulturę i wolność, odrzuca natomiast chrześcijańską ideę ubóstwa jako sprzeczną z kulturą i liberalną ideę wolności nieograniczonego bogactwa się, — jako sprzeczną z poko-

jem. W ich miejsce wprowadza wolność bogactwa się ale tylko w oparciu o własną ciężką pracę.

Kompromis socjalistyczny jest inny niż chrześcijański, jest on jednak bardziej chrześcijański i doskonalszy moralnie od ekstremizmu wolnościowego liberalów, zapatrzonych w ideał wolności handlu. Nade wszystko zaś jest on wolny od sprzeczności i dlatego zdolny zagwarantować zarówno pokój, jak kulturę i wolność.

Socjalizm również obchodzi w roku bieżącym stulecie swego zorganizowanego istnienia. W przeciwstawieniu do liberalizmu mającego za sobą stulecie bezowocnych wysiłków odalenienia powszechnego pokoju, socjalizm ma za sobą stulecie stałego wzrostu i pomnażania siły.

Nieosiągalne na gruncie doktryny liberalistycznej zagadnienie pokoju światowego jest do osiągnięcia na gruncie socjalizmu. Na jego też gruncie szukał będzie Kongres Wrocławski rozwiązania palącego równania, na które czeka cała umęczona ludzkość: Pokój, Kultura, Wolność. Mamy wszelkie prawo sądzić, że wyniki jego prac będą bogate w doniosłe i błogosławione wyniki.

Anglicy chronią zbrodniarzy Oświadczenie rzecznika rządu R.P.

w sprawie ekstradycji przestępców wojennych

WARSZAWA (PAP). W związku z wymianą not pomiędzy władzami brytyjskimi i Polską Misją Wojskową w Berlinie w sprawie ekstradycji przestępców wojennych — rzecznik rządu polskiego dr. Aleksander Jackowski oświadczył, że na podstawie obowiązujących układów, kraje aliancy zobowiązane są do wydawania przestępców wojennych tym krajom na terenie których przestępstwa te zostały popełnione.

Tymczasem w lecie 1948 r. rząd polski otrzymał zawiadomienie od rządu brytyjskiego, że termin prekluzyjny ekstradycji został wyznaczony na dzień 1 września 1948 roku, przy czym wnioski o ekstradycję przestępców wojennych będą po tym terminie przyjmowane tylko w wyjątkowych wypadkach.

W związku z powyższym rząd polski skierował notę do gen. Robertsona, w której wskazuje na sprzeczność tych zarządzeń z powziętym uprzednio uchwałami międzynarodowo wymi.

11 sierpnia 1948 r. Polska Misja Wojskowa w Berlinie otrzymała notę, w której rząd brytyjski oświad-

czył, że nigdy nie podzielał poglądu, iż ekstradycja przestępców wojennych może trwać przez czas nieograniczony.

Trybunał Herfordzki, decydujący

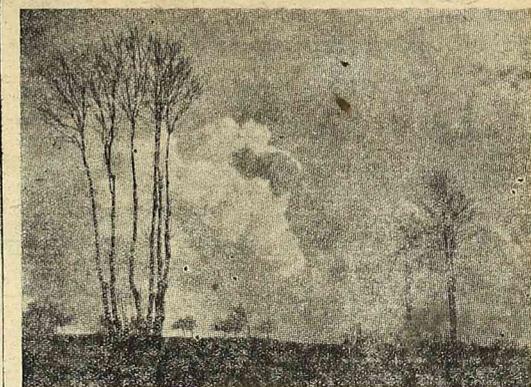
Przemysł Ziem Odzyskanych rośnie

Budowa nowych fabryk

LÓDŹ (PAP). Wkład gołkowsky Państwa w inwestycje przemysłu papiernego Z. O. wynosi do chwili obecnej około 750 milionów złotych.

W roku 1948 — 1949 plan inwestycji przemysłu papierniczego przewiduje ponad 500 milionów zł. kredytów na inwestycje na terenach Ziem Odzyskanych.

W ramach projektowanego i opracowywanego obecnie planu sześcioletniego przewiduje się budowę fabryk celulozy: w Jeleniej Górze, Kostrzynie i Osiwnie, budowę wielkiej fabryki w Żolwinie koło Szczecina oraz budowę nowej fabryki celulozy so-



PIĘKNO DOLNOŚLĄSKIEGO KRAJOBRAZU

W związku z otwarciem Wystawy Ziem Odzyskanych Dolny Śląsk zwiedzają obecnie setki tysięcy rodaków i delegacji zagranicznych. Wszyscy turyści wypowiadają słowa zachwytu nie tylko dla pracy ludu polskiego na Ziemiach Piastowskich lecz i dla niezwykłego uroku dolnośląskiego krajobrazu.

Przed nową audycją na Kremlu?

Gończkowe rozmowy dyplomatów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w poniedziałek ambasador Stanów Zjednoczonych Bedell Smith odwiedził ambasadora Chataigneau w związku z oczekiwaną audycją na Kremlu. Ambasadorowi USA towarzyszył radca ambasady Foy Kohler, Ambasadora Chataigneau odwiedził również specjalny wysłannik Bevina, Roberts w towarzystwie brytyjskiego ministra pełnomocnego Harrisona.

MOSKWA. Według doniesień z Moskwy wczoraj wieczorem miało się odbyć kolejne spotkanie przed-

stawicielei trzech mocarstw zachodnich z przedstawicielem Z. S. R. R. Jeszcze w godzinach popołudniowych nie wiadomo było dokładnie czy delegacja USA, Wielkiej Brytanii i Francji spotkają się z min. Molotowem, czy też uzyskają audycję u premiera Stalina.

Korespondent Reutera wyraża nadzieję, że po kilku spotkaniach z min. Molotowem, następnego spotkania ze Stalinem może przynieść możliwość osiągnięcia porozumienia i stworzy podstawy dla konferencji czterech mocarstw.

Woj. pomorskie przoduje

w akcji skupu zboża

WARSZAWA (PAP). Akcja skupu zboża w sierpniu przebiega pomyślnie. Zgodnie z przewidywaniami, plan przekroczono w większości wo-

jewództwo. Na część wyznaczono województwo pomorskie, gdzie zakup kontraktowany skup wykonano w 209 proc.

Do dnia 20 sierpnia ogólnie skup osiągnął cyfrę 176.607 ton wobec planowanych 143.846 ton.

Na podstawie napływających z całego kraju meldunków przewiduje się, że planowana cyfra skupu zboża na sierpień na 220.000 ton, zostanie znacznie przekroczona.

W porównaniu z rokiem ubiegłym tegoroczny skup zboża jest większy o przeszło 100 proc. Bardzo dobrze w roku bież. jest również podaż.

Spółród trzech sektorów największy udział w skupie zboża posiada sektor spółdzielczy — ok. 52 proc. prywatny ok. 26 proc. i państwowy — 21 proc.

Opracca hitlerowski skazany na śmierć

LUBLIN (PAP). Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę Hansa Waltera Liske, zastępcy szefa gestapo w Lublinie, w latach okupacji niemieckiej.

Liske oskarżony był o przynależność do SS i gestapo, uczestniczenie w masakrach hitlerowskich, dopuszczenie do tortur przy badaniach śledczych oraz wydania rozkazu rozstrzelania 150 więźniów na Zamku Lubelskim w dniu 22 lipca 1944 r.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Hansa Waltera Liske na karę śmierci.

Z ostatniej chwili

Gen. Stalin przyjął przedstawicieli

MOSKWA. Wczoraj wieczorem o godz. 9-iej według czasu moskiewskiego go przedstawiciele mocarstw zachodnich udali się na Kreml, gdzie zostali przyjęci przez generałissimusa Stalina. W rozmowie uczestniczyli również min. Molotow.

Spekulacje licencjami filmowymi

Walt Disney contra Marshall

HOLLYWOOD (APB). Agencja United Press donosi, że przedsiębiorstwo filmowe Welta Disney'a wystosowało protest do sekretarza stanu, Marshalla, przeciwko warunkom układu francusko — amerykańskiego.

Disney twierdzi, że 110 filmów amerykańskich, które otrzymał od Francji, podzielono między 10 największych amerykańskich towarzystw filmowych, co całkowicie wyeliminowało mniejsze przedsiębiorstwa lub uzależniło je od bardziej uprzywilejowanych koncernów. Towarzystwo

Disney'a stwierdza, że taki stan rzeczy spowoduje spekulacje licencjami eksportowymi.

Od wydawnictwa

W dniu dzisiejszym „Słowo Polskie” ukazuje się w nowej szacie graficznej.

Redakcja wprowadza ją dążąc do podniesienia estetycznego wyglądu dziennika.

Mamy nadzieję, że Czytelnicy powitają nową winietę najpopularniejszego na Dolnym Śląsku pisma codziennego z żywym zadwole-

o ekstradycji przestępców wojennych, na kilkadziesiąt wniesionych przez stronę polską wniosków, tylko w dwóch, czy w trzech wypadkach powołał decyzję ekstradycji przestępców wojennych.

Trudno tego rodzaju procedurę ekstradycji przestępców wojennych — oświadczył rzecznik rządu polskie go — uznać za obiektywną, stanowi ona bowiem wyraźnie uprzywilejowanie zbrodniarzy.

Amerykani muszą wybierać

Zona albo wojsko

NOWY JORK (PAP). Zapowiedź prezydenta Trumana, że znową będą zwolnieni od zaciągu do służby wojskowej, wywołała wśród młodych mężczyzn w USA dążenie do najrychlejszego uzyskania świadectw ślubnych. W Brooklinie podjęła misja rozłożyć kontrolę nad długimi kolejkami młodych par. Natychmiast po otwarciu urzędów stanu cywilnego, wobec natłoku młodych w pewnej chwili zamknąć drzwi.

Kolejką linową na Śnieżkę

PRAGA (PAP). Czechosłowaccy ministerstwo komunikacji przystąpiło do budowy kolejki linowej na szczyt Śnieżki w Karkonoszach. Długość linii wynosić będzie 3.600

metrów, czas trwania jazdy 25 minut. Kolejka, której koszty obliczone są na 8 milionów koron, będzie przepraszportować w ciągu 1 godziny około 250 osób.

PRZED OTWARCIEM KONGRESU

Wrocław podejmuje rzeczników pokoju na świecie

Ostatnie przygotowania

Na Politechnice czynione są ostatnie przygotowania do obrad Kongresu Intelektualistów. Od poniedziałku, oprócz biur Komitetu i biura gospodarczego, czynny już jest biuro prasowe. Dowiadujemy się, że przez 4 dni trwania obrad Kongresu wydawana będzie specjalna „Ga zeta Kongresowa” w kilku językach, informująca o przebiegu obrad.

Od 25 bm. kiedy nastąpi uroczyste otwarcie Kongresu, obrady toczyć się będą codziennie od godz. 9.30 do 13-ej i od 15-ej do 18-tej.

Dn 25 bm. o godz. 21-ej odbędzie się w salach Ratusza Wrocławskiego wielki rańt, na którym Rektor Uniwersytetu i Komitet organizacyjny gości będzie przybyłych delegatów.

W dn. 26 bm. delegaci na Kongres wychodzą o godz. 18.30 koncertu chóru Geburowskiego w kościele św. Doroty, przy ul. Świdnickiej.

W trzecim dniu obrad o godz. 15-ej odbędzie się gremialne zwiedzanie WZO, a o godz. 19-ej Koncert Symfoniczny Filharmonii Wrocławskiej w wielkiej sali Polskiego Radia na Krzykach.

W sobotę dn. 28 o godz. 9-ej zrana nastąpi zamknięcie Kongresu, a o 16.30 wielki wiec w Hali Ludowej.

Delegaci stopniowo zjeżdżają już do Wrocławia. Ostatniejszą liczbą za granicznych delegatów Biura Kongresu jeszcze nie podały. Znane są tylko cyfry zgłoszonych delegatów zagranicznych: 17 Amerykanów, 4 Argentczyków, 7 Brazylijczyków, 2 Meksykańczyków, 11 Belgów, 2 Duńczyków, 12 Niemców, 25 Francuzów, 4 Szwedów, 22 Anglików, 21 Szwajcarów 6 Czechosłowaków, 47 Włochów oraz liczna delegacja Zw. Radzieckiego.

Delegaci na Kongres zamieszkają w hotelach i w prywatnych mieszkaniach.

Front hotelu Monopol gra w szachy kilkadziesiąt sztabów państw, których przedstawiciele biorą udział w Kongresie.

Kto reprezentuje Polskę?

Delegacja polska na Kongresie Intelektualistów składa się z 49 osób. Świat nauki reprezentuje 27 naukowców, literatura — 12, pisarzy i poetów, architektura i sztuki plastyczne — 5, muzykę — 3, teatr — 1; film — 1 osoba.

Kilku delegatów figuruje na listach różnych dziedzin np. Lech Niemojewski jest architektem i równocześnie dziekanem Wydz. Arch. Politechniki Warszawskiej, Kazimierz Wyka jest literatem i profesorem U.J., Leon Schiller — reżyserem i rektorem W.S.T.

Wśród naukowców widzi 8 rektorów wyższych uczelni, prezes i członkowie Pols. Akad. Umiejętności i innych stowarzyszeń naukowych.

Przedstawicielami nauk humanistycznych są: profesorowie: Ajdukiewicz, Kotarbiński (filozofia), Kurylowicz, Krzyżanowski, Lehr-Spławowski, Nitsch, Wyka i Wedek wicz (filologia), Chałasiński i Ossowski (sociologia), Taubenschlag (prawo), Wojciechowski (historia), Lorentz (historia sztuki).

Matematyka i przyroda mają przedstawicieli w osobach profesorów: Sierpińskiego, Hugona Steinhausa, Stef. Piętkowskiego, Czeka-

nowskiego, Hirsfelda i Weigla, Dembowskiego i Marchlewskiego, rektora St. Kulczyńskiego (botanika), Wojs. Świętosławskiego (che-

Premier Zapotocky oświadcza:

Czechosłowacja wierzy w pokój

PRAGA (AP). Na dorocznym święcie pracy w Bruellu premier Zapotocky wygłosił przemówienie, w którym stwierdził: Czechosłowacja nie tylko odrzuca wszelkie pogłoski o wojnie, mające na celu wywołanie paniki, ale czyni wszystko, co jest w jej mocy, by nie dopuścić do wybuchu konfliktu. Czechosłowacja wybrała sobie takich sojuszników, którzy nie boją się prowokacyjnych wystąpień i nie ulegną psychologii wojennej.

Groźba strajków we Francji

PARYŻ (AP). Polityka rządu francuskiego rozluźnienia kontroli

nad cenami artykułów żywnościowych, wywołała nową zwłokę, która wzrosła jeszcze na skutek przyznania zaszkwa obywateli. W Paryżu ceny jarym, mięsa, jaj, chleba i wina wzrosły o 50 proc., a podaż znacznie się zmniejszyła.

Związki zawodowe wystąpiły ostro przeciwko eksperymentom rządu i wycofały się z ogólnej komisji gospodarczej, dając rządowi czas do 1 września na rozwiązanie problemu cen i plac.

Związki zawodowe zwracają uwagę rządu, że w całym kraju dojdzie do strajków, jeżeli nie zostaną zastosowane żadne środki przeciwdziałające.

Związkowcy zwracają uwagę rządu, że w całym kraju dojdzie do strajków, jeżeli nie zostaną zastosowane żadne środki przeciwdziałające.

Porty polskie przeładowały

20 milionów ton węgla

KATOWICE (PAP). Polskie porty morskie przeładowały w okresie od chwili ich uruchomienia do dnia 17

bm, ogółem 20 mil. ton węgla i koksu.

Rezultat ten jest wynikiem stalego podnoszenia zdolności przeładunkowej oraz odbudowy urządzeń portowych. Podczas, gdy w roku 1946 Gdynia i Gdańsk przeładowały ponad 4.600.000 ton, w roku 1947 przeładunek wzrasta do ponad 7 milionów ton, z czego ponad 714 tys. ton przypada na nowo uruchomione w drugim kwartale tegoroczno porty w Szczecinie i Uście.

Pogrzeb

red. W. Trzebińskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 b. m. odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. red. Wincentego Trzebińskiego, zaślu dzielnicy i wieloletniego dziennikarza. W odcieniu ostatniego holdu ś. p. Wincentemu Trzebińskiemu wzięli udział liczni dziennikarze, pracownicy miejscy i członkowie PPR.

Przy opuszczeniu trumny do grobu w hołdzie pochyliły się setkiady PPR i pracowników miejscich. Świeża mogiła pokryła liczne wien-

Z BIAŁĄ I Z DAŁEJ

PARYŻ. — W poniedziałek wybuchł gwałtowny pożar w wielkiej fabryce farb w Ville - Franche - Sur - Saone. Skłody materiału znaczone są na kilkaset milionów franków.

PARYŻ. — Z Now Delhi donoszą, że przybył tam „z wizytą grzeszocelową” do rządu hinduskiego admirał amerykański R.L. Conolly, dowódca amerykańskich sił morskich na Atlantyku Wschodnim i na Morzu Śródziemnym.

TRANA. — Na gruncie Albanii miały miejsce nowe prowokacje wojsk ateńskich. Między 15 a 17 sierpnia sa-

PRZEGLĄD prasy

Droga do modernizacji rolnictwa

„RZECZPOSPOLITA”, omawiając resolucję NKW SL o kierunkach rozwoju gospodarczego ust, pisze:

„Kierowalność rozwoju NKW Stronictwa Ludowego o rozwoju spółdzielczości wiejskiej jest wydzierżawieniem dniej wagi.

Rezolucja akcentuje potrzebę dobro- wolnego zwrócenia się chłopów w celu umożliwienia mechanizacji rolnictwa. To konieczność. Bez rozwiązania tego zagadnienia będziemy ciągle tkwić w gospodzarstwie marazmie. Kilka dobrze zorganizowanych spółdzielni może być tym przykładem, który poclagne Hezycje nasładować. Przykład jest najlepszą dydaktyką.

Rezolucja przypomina wyzysk i spekulację. Przy przedłużeniu wst będą to zjawiska stałe.

Wyraźne postawienie sprawy jest bezspornie zasługą Stronictwa Ludowego. Wierzymy, że po ogólnej deklaracji nastąpi szczegółowe opracowanie poszczególnych zagadnień — wyprzedzające wieś w przestrzenie nieskierpowanej realnej pracy gospodarczej.

Pałestyna

„...neutralność” Watykanu

„KURIER CODZIENNY” przyłącza garść faktów, rzucających charakterystyczne światło na dzisiejszą politykę Watykanu. Dziennik m.in. pisze:

„Na skutek niedokreślonych pewnych kół, stało się w Rzymie publiczną tajemnicą, że grono dostojników kościelnych, stojących blisko Watykanu, zajęte jest montowaniem specjalnej „brygady chrześcijańskiej”, mającej walczyć w Palestynie przy boku wojsk arabskich, „w obronę” świętych miejsc przed żydami.

Ma czele biura werbunkowego stanął kardynał Agagianian i monsignor Penetenti; zaś łącznikiem pomiędzy Rzymem a Jerozolimą jest nuncjusz apostolski w Palestynie Testa. Inicjatorzy tej „brygady” zabiegają obecnie u siebie w Waszyngtonie o dostarczenie broni na wyprawę wujującego krzyża.

Okrasą tej wiadomości jest fakt objęcia dowództwa nad brygadą przez wysokiego oficera arabskiego, który przybył już z Egiptu do Rzymu i rozpoczął „urzędowanie”.

Ustalenie regulaminu

współzawodnictwa pracy w rolnictwie

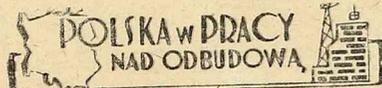
WARSZAWA (PAP). Komisja współzawodnictwa pracy przy zarządzie głównym związku zawodowego pracowników i robotników rolnych opracowała nowy regulamin współzawodnictwa. Będzie on obejmował całokształt prac w majątkach. Współzawodnictwo zespołowe obejmować będzie 7 grup prac gospodarstwach, wśród nich zagadnienia socjalne: funkcjonowanie i rozbudowa świetlic, prace w polu, stan inwentarza żywego i jego żywienie, stan sprzętu mechanicznego, narzędzi robo-tycznych, budynków itp.

Każdy z powyższych elementów będzie punktowany w skali od 1 do 9, ponadto dla każdej grupy prac w zależności od ich znaczenia, zastosowane będzie inny mnożnik.

Za poprawę gospodarki w danej grupie będą również doliczane punkty.

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 b. m. rozpoczęły się w Warszawie obra-

dy plenium Naczelnego Komitetu Wykresowego Polskiego Stronictwa Ludowego, którym przewodniczył prezes PSL — Józef Niećko



POLSKIE WAGONY UCHODZA ZA NAJLEPSZE NA ŚWIECIE

POLSKIE wagony osobowe zaczynają budzić ogromne zainteresowanie za granicą. Są one lepsze o 9 ton od wagonów wyrobianych przed wojną, mniej wrażliwe na wstrząsy i znacznie mocniejsze.

Dano się to osiągnąć drogą zastosowania w konstrukcji stalowej spawu — zamiast łączników nitowych.

Wśród znawców na rynkach zagranicznych, polskie wagony osobowe posiadają opinię najlepszych na świecie.

Inżynierowie zatrudnieni w przemyśle państwowym przystąpili ostatnio do opracowania konstrukcji lekkiego, bardzo wygodnego wagonu osobowego II klasy.

WSPANIAŁE PŁONY WSPÓŁZAWODNICWA PRACY

WSPÓŁZAWODNICWA PRACY w przemyśle metalowym obejmuje obecnie 15.900 wykwalifikowanych metalowców i 2.000 młodzi.

We współzawodnictwie zespołowym bierze udział m.in. Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu i kopalnia „Wiktoria” w Wałbrzychu.

Przemysł metalowy chlubi się już 96-tu przedsiębiorkami pracy. Współzawodnictwo w pracy w przemyśle metalowym umożliwiło m.in. wykonanie w terminie konstrukcji mostu średnicowego w Warszawie, a w fabryce maszyn w Białsku — wzmocnienie produkcji poszukiwanych przez nas przemysł maszyn wielkościowych.

PROBLEMY CHWILI

Wielkie zadania rolnika

PRZYGOTOWANIA do jesien-nych siewów są na ukończeniu. Powstały już w całym kraju Obywatelskie Komitety Akcji Siewnej. Przeznaczone przez Rząd kredyty siewne w wysokości 350 milionów złotych — zostały w 90 proc. rozprowadzone. Nawozy sytu- cenne są dostarczane — bodaj po raz pierwszy w powojennej Polsce bez opóźnienia. Selekcyjne ziarno siewne dowożone jest z pośpiechem, by na czas zaopatrzyć w nie rolni-ków.

Wszystko to trzeba było przed-świznąć w porę, gdyż w roku bie-żącym obszar ozimych siewów przekroczył 5.100.000 ha. Rolnik polski zasięga samej szczytowej ponad 663.000 ha, oznimej zieleniemia ponad 20 tys. ha, rzepaku — ponad 20 tys. ha i 8.500 ha wyki. Jest to zadanie olbrzymie, jego wykonanie wymaga — przy obecnym stanie sprzętu w gospodarstwach rolnych — energii niezwykłej i bardzo dużego poczucia obywatelskiego o- bowiązku. Zwłaszcza w dziedzinie pomocy sąsiadkiej.

Więć w ostatnim roku znacznie wzrosła was sily. Więćsze gospodarstwa posiadają już zarówno potrzebne im narzędzia, jak i niezbedny inwentarz. Ale drobny rolnik wciąż jeszcze walczy z trudnością. Nie stać go ani na kupno dobre go konia, ani na nabycie narzędzi rolniczych. Musi on z konieczności pracować prymitywnymi narzędziami i bardzo często obsiewać was zagon z opóźnieniem.

Wykonanie planu ozimych obsiewów przywróci Polsce — przy pomysłnych zbiorach w roku przyszłym — utracone po wojnie miano jednego z najbólszych spichlerzy zbożowych w Europie. Może się to stać tylko wtedy, gdy w uprawie roli na gospodarstwach drobnych zaczynają być stosowane — tak samo, jak w gospodarstwach dużych — współczesne zdobycze wiedzy rolniczej.

Dziś w zubożonym po wojnie kraju jest to jeszcze niemożliwe. Siewnik, kultywator czy wal kruczony grudy — mogą trafić na drobny schodek tylko z najbliższego ogródka Państwowych Nieruchomości Ziemi- skich lub z Samopomocy Chlopskiej.

Jest to sprawa poważna. Wziewnik polski, zwłaszcza wiewnik z Bugu, stał daleko od wiedzy rolniczej. Wierzył on przeważnie w plony z roli, osiagane wyłącznie jego pracą. Trzeba go dziś przekonać, że nie wszystko z niej dojdzie, sam ludzki wysiłek. Odpowiednie narzędzia, odpowiedni do- bór gleby — to więcej niż polowa urodzaju.

Placówki Samopomocy Chlopskiej mają w tych gospodarstwach nader wdzięczne pole do działania. Zaopatrywanie drobnych rolników w nowoczesne narzędzia, ułatwianie im pomocy kredytowej, propagowanie nowych zdobyczy wiedzy, czuwanie na wszy nad okazywaną w porę pomocą sąsiadką — to niezawodna praca nad przyszłymi obfitymi w Polsce zbiorami. S.Z.

Holandia w kleszczach Ameryki

Korespondencja własna „Słowa Polskiego”

HAGA, w sierpniu.

W AMERYKANSKIM projekcie ujarzemia Europy Holandia zajmuje wśród państw marszalskich — pod względem wysokości przyznanych jej kredytów — 4-te miejsce, ustępując jedynie Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom.

Skutkiem „specjalnych” względów Departamentu Stanu wzrasta ekonomiczna i polityczna zależność Holandii od amerykańskich monopolii. Wewnętrzny rynek Holandii został już całkowicie opanowany przez kapitał amerykański; 1/3 importu holenderskiego przypada obecnie na Stany Zjednoczone. Wartość importu z Ameryki za ubiegły rok wyraża się cyfrą 1200 milionów guldenów, czyli 24-krotnie przekraczając wartość eksportu Holandii do Ameryki.

W ciągu pierwszych 11 miesięcy, nadwyżka holenderskiego importu nad eksportem wyraża się sumą 1.181 milionów guld. W ciągu najbliższych 11 miesięcy Holandia otrzyma zgodnie z planem Marshalla 100 tys. ton suszonych owoców, 218 tys. ton tuszów i mięsa oraz 36 tys. ton tytoniu. Natomiast przydział stali i nawozów sztucznych jest bardzo skąpy.

Nie jest to przypadek

Stal potrzebna jest Holandii do wszystkich do budowy stoczni i okrętów. Flota handlowa — to podstawa życia gospodarczego Holandii. Dochody z frachtów stanowią główne źródło jej bilansu płatniczego. Podczas drugiej wojny światowej Holandia straciła większość swego tonażu i dlatego odbudowa okrętów jest dla niej sprawą pierwszorzędnej wagi.

Pozbawiając Holandię potrzebnej stali i hamując w ten sposób rozbudowę jej floty handlowej, Stany Zjednoczone wykorzystują do transportu własną, rozbudowaną podczas wojny flotę handlową. Tymczasem w dokach holenderskich niszczącej działalność wymagających naprawy okrętów.

Wyraźne tendencje Ameryki do zahamowania budownictwa okrętowego Holandii wzbudzają zrozumiałe zażenowanie społeczeństwa. Pisma holenderskie zmuszone są przyznać, że żądania amerykańskie „odnośnie ograniczenia przemysłu budowy okrętów mogą mieć katastrofalne skutki dla gospodarki Holandii.

Czerpiąc ogromne zyski w handlu z Holandii i hamując rozwój najważniejszych gałęzi jej przemysłu, Amerykanie opanowują stopniowo holenderskie przedsiębiorstwa. Wykupują akcje odlewni stali, fabryk papieru i t. d.

Upadek gospodarki holenderskiej

Jeszcze wyraźniejszą formą infiltracji amerykańskiego kapitału jest zakładanie w Holandii czysto amerykańskich przedsiębiorstw. W pa-

dzierniku 1947 r. Amerykanie uruchomili fabrykę pokryć. Wiosną biegnąco towarzystwo handlowe „Reynolds-Export” z Chicago ogłosiło projekt założenia w Holandii szeregu własnych przedsiębiorstw. Przykład ten okazał się żarzący. W obecnej chwili dziesięć amerykańskich firm prowadzi pertraktacje z holenderskimi przemysłowcami w sprawie założenia w Holandii własnych przedsiębiorstw.

W ten sposób „marshallizacja” Holandii realizowana jest pod róż-

nyimi postaciami i w prawdziwie amerykańskim tempie. Rezultatem tego jest stopniowy upadek gospodarki holenderskiej.

Znaczne straty, wynikające z handlu z Ameryką, rujnujące wydatki na wojnę z Indonezją, utrzymanie armii, uwarunkowane udziałem Holandii w Zachodnim Bloku, hamują tempo odbudowy przemysłu i wsi. Nie jest przypadkiem, że produkcja holenderskiego przemysłu fabrycznego i rolniczego nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego. Do jesieni ubiegłego roku dał się zauważyć stały, choć powolny wzrost produkcji. Jednakże pozycy-

nając od października 1947 r. krzywa wydajności wykazuje stały spadek.

Katastrofalnie obniża się stopa życiowa ludności. Do końca roku 1947 wskaźnik cen wzrósł w porównaniu z 1938 r. o 270%. Oznacza to półtorakrotne zmniejszenie się zdolności nabywczych robotników i urzędników. Rząd obiecuje przywrócenie normalnego zaopatrzenia ludności dopiero w 1953 r. Tymczasem muszą się oni zadowalać 315 gr chleba dziennie i 3/4 funta mięsa na tydzień.

J. NIKON.

Rekordowa niedziela

Masowe wycieczki robotników zwiedzają WZO

Minął już miesiąc od chwili udstąpienia WZO dla zwiedzających. W pierwszym miesiącu 501.137 osób przybyło na WZO za biletemi wstępu, ponadto grupy wojskowe i sierocinice zwiedzały Wystawę bezpłatnie.

Ubiegła niedziela była startem ku nowemu etapowi Wystawy. Rozpoczyna się napływ masowych wycieczek świata pracy z całego kraju. O 1/2 w pierwszym miesiącu przezwaziły osoby zwiedzające WZO indywidualnie, o tyle obecnie na skutek zaktywizowania wojewódzkich komitetów WZO, opartych o partie polityczne, związki zawodowe, Samopomoc Chłopską — rozpoczyna się ruch masowy. W miarę usprawniania komunikacji i obsługi zwiedzających, frekwencja wzrasta stale i równomiernie.

W JEDNEJ MINUCIE TRZY POCIĄGI

W ubiegłą niedzielę od świtu płynęły już do Wrocławia kolumny samochodowe, wiozące zwiedzających z bliższych okolic. Wystawa i jej wielka impreza sportowa — mecz Dalmacja — Dolny Śląsk — były w tym dniu magniesm przyciągającym masowe wycieczki z obu Śląsków i Wielkopolski.

Na dworcach panował obrzymini ruch. Były minuty, w których na Dworzec Główny przybywały jednocześnie po trzy pociągi z wycieczkami. Rozładunek i pociaągów odbywał się sprawnie i kolumny zwiedzających odpływały na tereny wystawowe bez żadnych zahamowań. Podajamy razem z nimi.

CO MINUTĘ JEDNA WYCIEZKA

Przy wejściach na WZO gromadzą się olbrzymie tłumy. Do godziny 12 weszło na teren wystawy 216 wycieczek. Co minutę wchodziła jedna wycieczka. Przed kasami ustawiają się przedstawiciele wycieczek, zakupując bilety. Obsługa jest nader sprawna. Grupy wchodzące na WZO otrzymują przewodników, którzy prowadzą je do pawilonu Czterech Kopuł. Mimo olbrzymich tłumów, nigdzie nie tworzą się zatory.

KOLUMNY ROBOTNICZE

Napływ ustawicznie rośnie. Oto zbliżają się do bram WZO potężne kolumny robotnicze. Idą świat pracy, jak awangarda zwiedzających. Idą oglądać swe dzieło. Wszak to ich pracą zbudowana została Wystawa. Zbliża się kolumna 1200 metalowców z Gliwic. Jest to największa grupa robotnicza spośród wszystkich, które dotychczas zwiedzały Wystawę.

Zaczyna się masowy napływ kolejarzy. Przybyła 1200 osobowa grupa Związku Zawodowego Kolejarzy z Kalisza i 600 osobowa z Warszawy.

Dopisuje robotnicza Łódź. Oto



CZYTELNICY „SŁOWA POLSKIEGO”

WYBIERAJĄ NAJPIEKNIJSZY PAWILON

Głosy wczorajsze przeważały stale pierwsze miejsce w konkursie Czytelników zajął PAWILON RYBACKI. Jutro trzech odczyta nowo głosy mogą ten wynik zmienić.

Na drugim miejscu pozostaje nadal Rotunda Węgle, na trzecim — Wieś Połski Ludowej, na czwartym — Pawilon Hodowlany.

Dalsze miejsca zajmują w kolejności: Pawilon Nieuchomości Ziemi, Sklepek Przemysłu Chemicznego og, powilony „Czytelnik”, Przemysłowy, Przemysł Konserwowy, Leśnictwo i inne.

Jak widzimy konkurens „Słowa Polskiego” wywołuje coraz żywsze zainteresowanie Czytelników. Początek dziennie przynosi redakcji nowe głosy.

Wystawcy zaś deklarują tak piękne nagrody, że pozostaną one dla wygrających niemalże pamiętką.

CYFRY Z PIERWSZEGO MIESIĄCA

34.570-METROWA ŚCIEŻKA LISTÓW

Na poczciek WZO panuje wielki ruch. 2 ambulanse, 2 punkty stale i

maszeruje 550 robotników przemysłu bawełnianego. Idzie Dolny Śląsk, 800 robotników Zjednoczenia Energetycznego, 600 robotników Zakładów Dzierżawskich z Legnicy, 300 robotników z fabryki „Ślęsia” w Zarach.

Przybywają też wycieczki chłopskie. Zjawia się większa grupa Związku Samopomocy Chłopskiej z Krakowa i Przysposobienie Wojsko wo - Rolnicze z wrocławskiego.

OKOŁO 50.000 ZWIEDZAJĄCYCH

Do wczoraja sprzedano 31000 biletów indywidualnych, a 19.000 osób weszło w grupach zbiorowych. Stanowi to rekord dotychczasowej frekwencji.



12 LISTONOSZY obsługa publiczność

W okresie od 21 lipca do 21 sierpnia wysiano z WZO 539.800 listów zwykłych, 5900 poleceń, 2200 listów gramów. Jeżeli wyobrażymy sobie kółeczko o szerokości 4 cm, to ścieżka ślaka wyłożona tymi listami miała by 94 km 579 metrów długości. Przebiegałaby ona przez całą szerokość Wrocławia (26 km) i wybiegałaby jej szeze 8 i pół kilometra za miasto.

OBŚLUGA

W czasie miesięcznej trwania Wystawy udzielono 62.078 informacji w języku polskim i 520 w językach obcych. Biuro rzeczy znalezionych wydało 70 zagubionych przedmiotów. Po 90 przedmiotów — właściciele jeszcze się nie zgłosili. Biuro Obsługi Zanotowało zaledwie 23 reklamacje, które zostały zadowolone.

PRACOWNICY

Dyrekcja Wystawy Ziemi Odzyskanych zatrudnia zaledwie 005 pracowników umysłowych i fizycznych. Biuro Propagandy WZO zatrudnia 12 pracowników administracyjnych i 8 sily redakcyjne.

OBSZAR

Obszar WZO wynosi ogółem 50 ha, w tym teren „A” — 10 ha, teren „B” (część ogrodzona) — 20 ha, Wesole Miasteczko — 2,6 ha. Resztę prze-

W oczach poety

Chytry wierszyk

„Mistrzu, napisz coś na Rząd — przyjaćciół kusi sprytna stara: — nie szukaj ciągle pisać sąd na Raczkiewicza i na Bora”.

Wiec drańnię piórem chorą żółt, natchniony błakam się po Łodzi — i czuje: mógłbym kluc i kluc — tak łatwo rzecz mi ta przychoć.

Wciąż nowe mnożą się warianty, do lba pomysłów wpada sto — i wiem: nie sztuka być dziś a n ty, lecz właśnie sztuka jest być prok Leon Pasternak

Młodzież francuska żegna wrocławian

Redakcja naszą odwiedziła wczoraj, przed wyjazdem do Warszawy, grupa młodzieży francuskiej z brzdądy Danielle Casanova, która w ciągu trzech z górą tygodni przebywała we Wrocławiu i brała udział w jego odgruzowaniu. Dzielność i chępcy francuscy zrućili już robotnicze kombinazy, w których widzieliśmy ich w ciągu trzech tygodni, gdy pracowali najpierw przy ul. Krasńskiego, a później przy Uniwersytecie. Wracają do swej ojczyzny.

Przysłaliśmy — mówi panna Francoise Lieber z Lyonu — żeby zabrac ze sobą numer waszego piśma, w którym pisałiscie o nas i prosimy o przysyłanie nam „Słowa” z artykułami o Wystawie. My tam mamy tłumacza, a chcemy, żeby ci z naszych kolegów, którzy nie mieli możności obejrzenia Wystawy także o niej jak najwięcej wiedzieli. Wasza Wystawa jest jak żywa, pożyteczna kształka, którą każdy powinien przeczytać.

Notujemy adresy. Żegnamy się. — Doznaliśmy tu bardzo wiele serca i gościnności — mówią Francuzi — nie tylko od tych, którzy się nam zajmowali z urzędu, ale również od zupełnie przygodnych ludzi, i chcielibyśmy za pośrednictwem waszego piśma polegnąć pracownicy i gościnny Wrocław i jego mieszkańców.

— Proszę jeszcze napisać, że nam tu wszystkim przybyło na wadze — dodaje, śmiejąc się panna Massą, paryżanka.

Te wypowiedzi francuskiej młodzieży mają szczególną wymowę: wiemy, że wyjeżdżają dżół od nas nie tylko nasi dobrzy przyjaciele, ale i serdeczni ambasadorowie.

Ir. Sch.

CFRY Z TERENU „B”

W Pawilonie ZUS w ciągu miesiąca udzielono 1097 porad, wydano — 500 sztuk bandaży, dokonano — 90 zastrzyków.

W pawilonie i kioskach utrudziokowych sprzedano — 22.000 butelek wód mineralnych.

Pawilon Centrali Spółdzielni Mleczarsko — Jęczarskiej obsłużył — 131.068 osób.

W Pawilonie Centrali Rybnej sprzedano 5394 porcji dorsza, 2923 karpia i 518 węgorza.

Wśród czasopism

Wrocław — miasto pokoju

Jesli Wystawa Ziemi Odzyskanych stanowiąca wielką premierę Wrocławia, to trzy dni Kongresu Intelektualistów będą punktem kulminacyjnym owej premiery. Od 25 do 28 sierpnia już nie tylko uwaga całego kraju, ale bez mała całego cywilizowanego i postępowego świata koncentrować się będzie na mieście tak potwornie zniszczonym i tak wspaniale nowym, pomimo wieków swojej historii.

Nie dziwno, że wszystkie czasopisma literackie i kulturalno-społeczne koncentrują niemal wyłącznie swoją uwagę na Wrocławiu, gdyż słowo „Wrocław” w sierpniu 1948 oznacza przede wszystkim odbudowę, triumf i pokój.

W specjalnym numerze „Odrodzenia”, poświęconym Kongresowi, gdzie z pierwszej strony patrzy na nas twarze Gorkiego, Barbuse, Rollanda i Dreisera, „najdujemy niejako programowy kongresowy artykuł Jerzego Borejszy, „Początek — po wrocławsku”.

linię de arkacyjną pomiędzy kongresami pacyfistów w okresie międzywojennym, a Kongresem Wrocławskim.

„Jesli przypomniemy i uświadomimy tradycje kongresów okresu międzywojennego — pisze Borejsza, — to ani na chwilę nie możemy zapomnieć, że Kongres Wrocławski odbywa się w warunkach zgoła odmiennych”.

„Druga wojna światowa udowodniła, że walka o pokój przestaje być czystym, bezwartościowym frazesem tylko wtedy, gdy łączy się z walką o postęp. Wiemy dzisiaj niezbicie, że nie ma realnej walki o pokój bez codziennego, bezpośredniego, każdodziennego i każdego dnia dominującej siły, z potężnym ruchem robotniczym i jego rządami tam, gdzie on zwyciężył”.

styczny przedstawiony został przedwojenny Kongres Intelektualistów we Florencji. Obrady cechowała jakaś zastanawiająca bezsilność, wniechęcająca nuda, która kryła pod miedź lub więcej szumnymi frazesami konieczność nadchodzącej wielkimi krokami agresji i rzeci światowej.

Wiemy o tym doskonale, że Kongres Wrocławski spotka się z najrozmialszymi komentarzami na lamach pewnych odłamów prasy zagranicznej. Prasa ta przemilcza otwarcie Wystawy Ziemi Odzyskanych, jak przemilcza w ogóle ogromny i bezprzykładny wysiłek krajowy postępu i demokracji nad odbudową pokoju. Kongresu Wrocławskiego przemilcze już nie będzie można. Kongres będzie zbyt poważnym wydarzeniem ogólnoswiatowym, by przejść obok niego bez wzmuszeniem samemu lub nie dostrzeg go, albo nie docenić. O tym, że Kongres Wrocławski i jego znaczenie docenia się doskonale na całym świecie, świadczą pojawiające się już, bezsilnie w swej wielkośći artykuły, oburzające już a priori same obrady i obradujących biletom. Swiadczy o tym chociażby cytowany na lamach naszego piśma artykuł Muellera, naczelnego redaktora brukowa niemieckiego „Der Abend”.

Obrady Kongresu Wrocławskiego nie będą odbywały się w zgłnie i bezsilnej atmosferze międzywojennego pacyfizmu.

„Głnie i rozkładu się nie kultura europejska — pisze Borejsza — ale jej grabarze”.

Postoją jednak aspekt drugi.

Kongres odbywa się w kraju, gdzie na głizłach i ruinach powojennych narkika i kultura poczyniła w ciągu kilkunastu lat wielkie postępy. W kraju, który uzyskał po wojnie granice pokoju i społecznego optymizmu i radości pracy — w Polsce. Właśnie w mieście pokoju — we Wrocławiu”.

We Wrocławiu nie będą ważyć się fasy pokoju, bo to należy do dyplomatów. Tutaj ważyć się będzie losy kultury europejskiej. Tutaj „wszystko to, co jest największe, najwspanialsze i najbardziej szlachetne w kulturze artystycznej i naukowej naszego społeczeństwa, nie będzie nadawać sygnałów ostrzegawczych, tylko wystąpi z potężnym protestem przeciw podlegaczom do nowych wojen i protestu tego nie będzie mógł nikomu pominać milczeniem albo nie dostrzeżać”.

Kongresowy numer „Odrodzenia” zawiera prócz wspomnianych artykułów ciekawą antologię wierszy wojennych, zatytułowaną „Wojna w oczach poetów i dzieci”, zakończone powieści Zekura „Ręka ojca”, artykuł René Maublanc’a „Encyklopedii Odrodzenia Francuskiego”, Paula Ettlingera o „Naj-

nowszej fazie polskiej literatury ekscybrisoowej”, kolumnę „Sztuki dla dzieci i młodzieży” i state rubryki recenzyjne.

Zainteresowanie Wrocławiem i Śląskiem nie ogranicza się tylko do sukcesów odbudowy, pomysłów pawilonów wystawowych i spraw, związanych z Kongresem. „Odkrywanie Wrocławia” odbywa się także na innych polach.

Recenzent „Nowin Literackich” omawiając poezje „Arkusza śląskiego” zauważa swoje uwagi na marginesie n. m. wierszy Pierzchały i Zukrowskiego takim zbawieniem komentarzem:

„Zbyt wiele uwagi przywiązujemy do „dyktacji principyalnych”, do wykładania się o „zasady pierwsze”. Ale rzeczywistość nie kształtuje się przy biurkach czy w kawiarniach. Patrzmy bacznie na to, co się dzieje dookoła nas, a dostrzeżemy, że bez pryncypalnego kanonizyjstwa „ponagłania” zaczyna się „owoli kształtować nowa literatura, związana mocno z życiem mas, z niego czerpiąca swoje tworzywo i jemu służąca. Patrzymy na Śląsk”.

Warto będzie te słowa przypomnieć przy niejednej jeszcze okazji.

LESZEK GOŁIŃSKI

Połów zatopionych skarbów

Amerykane depcą po piętach Anglikom

Na głębokości około 200 metrów, pośrodku kanału La Manche, zarośli się ostatnio od nurków, usiłujących dotrzeć do wnętrza statku, zatopionego w tym miejscu w listopadzie 1942 r. Statek ten należał do konwoju, udającego się z pewnego portu angielskiego do Afryki. Przewoził on nie broń, lecz worki z pieriedzi, które — zdaniem Churchill'a — stanowiły bardziej przekonujący argument dla tubylczych kacyków.

Statek nie był jedynym tego typu transportowcem, którego spotkał podobny los. Obyrżnie sumy cennych funtów spoczywają w kasach pancernych na dnie kanału La Manche i oceanu Atlantyckiego. Świadomość tego faktu spędza sen z powiek ministrowi sir Stafford Crippsa, którego kłopoty skarbowe są publiczną tajemnicą.

W momencie kapitulacji Niemców udało się służbie admirałtyki brytyjskiej odnaleźć akta, w których podane są dokładne punkty na morzu, gdzie spoczywają owe cenne wraki. Po starannym przestudiowaniu map przystąpiono teraz do praktycznego wyszukania otrzymanych informacji.

Trzeba było zmobilizować przede wszystkim nurków, zdolnych do ciężkiego wysiłku na takiej głębokości. Najlepszymi nurkami przed wojną byli Włosi. Zaintrygowani, że wzdłuż zbliżonych zainteresowań, utworzono angielsko — włoskie towarzystwo poszukiwania zatopionych

określono i zaangażowanoowych wóskich nurków. Zaopatrzone ich w najnowocześniejszy sprzęt z udoskonalonymi podwodnymi indywidualnymi stacjami telekomunikacyjnymi, za pomocą których Włosi, naród z natury gadatliwy, mogą się porozumieć z taką łatwością, jak gdyby spacerowali po ulicach Neapolu.

Rząd W. Brytanii liczy się z możliwością odzyskania tak drogą obrzytnych sum. Przypuszczalnie nie zdają się one jednak pokryć całego deficytu państwa Albionu.

Towarzystwo to ma jednak jeszcze ambitniejsze plany: wyłowienia go z dna morza włoskiego i niemieckiego złota, zatopionego w momencie wycofania się wojsk Osi z Tunisu. Złoto to było przywiezione do Afryki przez gen. Rommla, który z kolei zamierzał nim opłacić „usługi” różnych szefów afrykańskich szczepli.

Pomiędzy Cap Bon a Sycylią drzewieniec ponoc na dnie morza przeszło 500 miliardów złotych lirów i marek.

W tym wypadku zrezygnowano ze współpracy włoskich nurków, z uwagi na bliskość ich oczyszczonych brzozy. W wielkiej tajemnicy opracowuje się podobno, model zupełnie nieznanego dotychczas nurka autonomicznego, który ma być ósmym cudem techniki. Wzorowany jest on na modelu, jakim posługują się inżynierowie szwedzcy, wydobywający próbkę dna morskiego z głębokości aż 6.000 metrów.

Jednkę inicjatywa sir Stafford Crippsa nie jest odosobniona. Istnieją dwa inne towarzystwa poszukiwawcze dna morskiego, jedno holenderskie a drugie amerykańskie. Odbywa się więc wyścig, w którym nie wiadomo kto będzie pierwszy.

Anglicy dotrzymują zobowiązań... Hitlera

Niemiecki przemysł samochodowy pracuje pełną parą

Przemysł samochodowy pracuje z pełnym rozmachem — pisze tygodnik „Regard” — ale nie u nas we Francji, tylko w Niemczech. Tam „prosperity” jest w znacznej mierze zasługą dr. Porche, który w 1946 r. uruchomił pod olbrzymią brytyjskiej wszystkie warsztaty Wolfsburga.

Fabryki Wolfsburga mają swoją historię. One to miały wyrobić o we stymne „Volkswagen”, które Goebbels zapowiadał w 1937 roku przez radio tymi słowami:

„Obecnie każda rodzina niemiecka będzie miała własne auto. Fabryki organizacji „Kraft durch Freude” zaczynają produkować serynie olbrzymie ilości samochodów popularnych, których cena będzie tak niska, że nikt nie potrafi się bez nich obejść. Od jutra całe Niemcy pokryją się mrowiem tych samochodów ludowych”.

Zeby przekonać ostatecznie sceptyków (jeżeli tacy istnieją), wystawiono w najbardziej reprezentacyjnych sklepach Berlina, Hamburga, Monachium itd. modele samochodów w otoczeniu reklamowych ulotek. Niemcy rozplaszali nosy na wykrypania i ślubowali zakupić te caopka „ofiarowane narodowi przez Fuehrera”. Pomysłcie tylko! 1000 marek — toż to darmo!

Aby ułatwić transakcję, wydano przysiężnym nabywcom kartki, podzielną na 200 kwadrantów. Każdy kwadrant kosztował 5 marek i można je było wpisać w dowolnych terminach.

W momencie kiedy karty były już całkowicie wypielnione, Fuehrerowi strzeżło do głowy wypowiedzieć wojnę. Samochody stały się mitem, lecz skarb Rzeczy napisał swe kasy miliardami marek nabywców „Volkswagenów”. O samochodach tych już nie było więcej mówić, poszły bowiem na usługi armii.

„Dziś propaganda ta odżyła, a dr. Porche zaktualizował się tak dzielnie, że już w 1946 r. 9.000 samochodów opuściło warsztaty Wolfsburga. Na rok bieżący przewidziana jest produkcja w wysokości 22.700 sztuk. Można bez przesady stwierdzić, że Anglicy dotrzymują zobowiązań... Hitlera.

Filatelisci!

Karnety i koperty ze znaczkami pocztowymi, wydany w okazyj.

„TOUR DE POLOGNE” oraz stemplami wszystkich etapów, są z nabycia w cenie 100 zł, w każdej księgarni Sp. Wrd. — Osw. „Czytelnik”. K 4805

WYKROJ zakietu „kanadyjki” w numerze 23 tygodnika

»PRZYJACIÓLKA«

Cena 10 zł Nakład 725.000 egz. W.66

W imię dobra oddawanego Sprawie...

Wojsko kartoflane w Szkocji

Jeden z młodszych oficerów Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia nadają nam następujące spostrzeżenia o stosunku Anglików do żołnierzy Korpusu — REDAKCJA

Ubiegłego roku stacjonowałem w jednym z obozów Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia w Szkocji. Brytyjczyce, zamiast zagwarantowanego w kontrakcie przygotowania do pracy cywilnych żołnierzy P.K.P.R. oraz rozmieszczenia ich po fabrykach, farmach, kopalniach czy innych miejscach pracy, przysłali rozkaz nakazujący wysłanie żołnierzy do pomocy farmerom w zbieraniu ziemniaków.

Ponieważ zestawem wyznaczony na oficera łącznikowego do Spraw Rolnych przy Dowództwie Brytyjskim w Szkocji, miałem możliwość poznać wszelkich wyników z tego powodu kwestii. Żołnierze pracowali przy zbieraniu kartofli cobyty, dopóki nie przekonali się iż farmerzy nie płacą im ani „pensja” za ich doprawdy rzetelną i wydajną pracę. Gdy zaczęli ociegać się i nie wyrażali określonej normy, wyszło na jaw, że za pracę żołnierzy każdy farmer płaci Skarbowi Państwa 10 shillingów dziennie „do głowy”.

Koszt całkowitego dziennego utrzymania żołnierza w koszarach nie wynosił nawet 10-ciu shillingów. Dzięki „pracy

blajnych Murzynów” przy zbieraniu ziemniaków, skarb brytyjskiego państwa jeszcze na tym zarabiał.

W tych warunkach nie mogłymi dziwić się farmerom, iż zaczęli narzekać na pracę naszych żołnierzy, odstąpił ich z powrotem do obozu, umieszczając bardzo słodkie artykuły w dziennikach o „leniwych Polakach” itp.

Inspektor Generalny P. K. P. R. wydał wówczas okólnik do oficerów, w którym apelował „do ich dobrej woli” i prosił, by zechcieli również pracować przy zbieraniu ziemniaków. „Przyniesie to — pisał — wiele dobrego polskiej sprawie na obczyźnie”.

Smiechu była warta ta zachęta. Tak też przyległymi ja. Inaczej miała się sprawa ze starszymi oficerami, nazywanymi „leśnymi dziadkami”. Jak się później dowiedziałem, dowództwo brytyjskie wywierało wpływ na dowódcę wojskowy P.K.P.R. by wszyscy oficerowie pracowali przy zbieraniu ziemniaków; dano też do zrozumienia, iż tak musi być, gdyż w innym wypadku będzie po prostu zwalniało „leśnych dziadków” i doskonale płatnych stanowisk. A więc — oficjalnie — prośba, a „tylnymi drzwiami” groźba.

Naturalnie zarobki się jak w ulu. Odprawy, pogadanki, prośby, groźby nie odnosiły żadnego skutku. Młodzi oficerowie nie chcieli „ochotniczo” zgłaszać się. Nie było innej rady jak zarządzić głoszenie i „zwalnie winę” na korpus oficerski a samemu „umyć ręce”.

Głoszenie naturalnie wykazało, iż „zapalen” garnu się do pracy przy zbieraniu ziemniaków podstępnie, z rozmachem i brzuszkami „leśni dziadkowie”.

Mając listy „ochotniczym”, już następnego dnia wyznaczono im miejsce i czas pracy. Mielł pracować co trzeci dzień przez 3 godziny.

Przez pierwszy kilka dni milifajny w czasie posiłków w kasynie trochę

to ślad i wstawał „na rokaz”. Jak to dotychczas było, „nasze leśne dziadki” przychodzili w drewnianych i gumowych butach do obozu. Żywo rozprawiali jak o „przyjemnie i ohocho” pracuje się „dla sprawy polskiej” zbierając ziemniaki za traktorom, kierowanymi przez jedca, niemieckiego (i) Jednak już po tygodniu miny im zszedły, maszyną szybko wybierała wielkie ilości ziemniaków; trzeba więc było w takim samym tempie zbierać ich do worków. „Dziadkowie” naturalnie nie mogli temu poddać, gdyż przez 7 iet wojny potrafili tylko powtarzać brytyjskie rozkazy, urządzać inspekcje oraz wydawać na plajństwo i hulanki olbrzymie pobory.

Zaczęły się do mnie „umilgi”. Proszono mnie, bym im skrócił czas oraz zmienił miejsce pracy; bym w końcu dał do zrozumienia władzom brytyjskim, iż robią co mogą, lecz nie potrafią „zachęcić” reszty oficerów do zbierania ziemniaków „dla sprawy polskiej”.

Ponieważ prośby te pozostały bez echa, nie było innej rady, jak zacząć „chorować”.

Po kilku dniach zgłosił się do mnie farmer i prosił, bym mu więcej nie przysyłał takich „leniwych i chorowitych robotników”, którzy nie tylko spóźniają się do pracy, lecz nagminnie opuszczają ją w czasie, gdy musi być wykonana. Przetęłt płaci za nich Skarbowi Państwa, więc nie może pozwolić, by leniuchom.

Musieliśmy nam przynieść racje, lecz równocześnie oświadczyć, że wiecej pomocy do zbierania ziemniaków odemnie nie dostanie.

Tym sposobem w przeciągu krótkiego okresu czasu farmerzy przestali otrzymywać w ogóle pomocy z naszej strony a moje raporty do władz brytyjskich zaczęły stać wyprzedzonym „zero” w rubryce „łódź zatrudnionych na farmach”.

Nie zdziwiłem się więc, gdy po kilku dniach otrzymałem zawiadomienie, iż zostają zwolniony z funkcji i ze równocześnie moje pobory zostały zredukowane do poborów tzw. „oficjalnie niezatrudnionych”.

K. DOBRZYCH

5.00 Muz. rozsywk.; 5.30 Konc. dla Świata; 6.00 Muz. lekka; 6.00 Dziennik pop.; 6.30 Sygnal; 6.55 Główn. por.; 6.15 Dziennik pop.; 6.30 Muz. por.; 6.50 Program dnia; 7.00 Skróty wiadom. dziennika por.; 7.05 Przegł. prasy stół; 7.12 d.c. muz. por.; 7.00 Skróty wiadom. dziennika por.; 7.05 8.30 „Dziśkie lato”, powieść; 8.35 Muz.; 8.55 Inf. ogólnop.; 9.00 Skrzynka PCK; 9.10 Lok. progr. dnia; 9.15 „Dyktando” notatnik wrocł.; 11.57 Sygnal i hejnał; 12.04 Dziennik pop.; 12.25 Pięć Antiole go Dworzaka; 12.45 Aud. dla wd.; 13.00 „Mozaika muz.”; 13.45 „Kompozytor Tyg. — Robert Schumann”; 14.20 „Proza radz.”; 14.50 Wiadom. wrocł.; 14.57 Inform. Radiol. Przewod.; 15.00 Inform. Polski Pkt; 15.15 Aktualia; 15.25 Muzyka operetk.; 15.30 „Z tasiemem na polka

dzie Pingwina”, stuch. dla dzieci; 15.50 Muz. lekka; 16.00 Dziennik pop.; 16.30 Biuletyn Kradki”; 17.00 Sport; 17.20 „W kralnie operetki”; 17.55 Skrzynka PCK; 18.00 „Tu mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”; 18.50 Rezerwa; 18.15 Aud. Inter. dla wojska; 18.45 „Nowe Książki”; 19.00 19.30 Skrzynka Techn. w oprac. inż. Stefana Bincera; 19.50 „Emancypantki”; powieść B. Prusa; 19.45 „Bulgaria przemawia do Polski”; 20.15 „Ciekawostki literackie”; 20.20 Aud. Komitetu Wykonawczego Obchoda Roku Chopnowskiego; 20.30 Aud. Chopinowska; 20.50 Komunikat meteor.; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muz. tan.; 22.45 „Dyktando” notatnik wrocł.”; 23.00 Inf. wiadom. 23.10 Muz. tan.; 23.20 Program na jutro; 23.30 Hymn.

20 zł KUFEL PIWA z precelkiem (35 zł BUTELKA)

W KIOSKACH

PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

Centrala Sprzedaży Piwzarniczego

S-ka z o. o. w Łodzi

Oddział we Wrocławiu

ul. Pułaskiego 81, tel. 25-69

dostarcza wszelki sprzęt pożarniczy, przeprowadza remonty i ladowanie gaśnic.

Porady techniczne bezpłatne

K 4242

SZTANDARDY

PARAMENTA KOSCIELNE

wykonuje fachowo i solidnie Parolonia haftów artystycznych, K 4910

IRENA SZALOWA

Poz. nan ul. Szpilowa 23 Tel. 12-45

Dla znawców wykwintne PUDRY ROZB-TUSZE KREDKI DO WARG

RIMMLA

KRAKÓW, Librowicza 6 K-4808

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM tanio motocykl SKY 600 na chodzie i papiernik. Wrocław, Leśnica, Stabłowice, ul. Ciecchocińska 11. 8145

ODSTĄPIĘ rentowną pracownię szyciów z zwrotem kosztów remontu. Wrocław, Węgrzynie 4 (Rynek 52). 8157

CUKIERNIA do odstąpienia, Władysław Mikolajca Reja 45 mieszka. 1 i od 14 do 17. 8125

WOSKI, żywicę syntetyczną kupujemy. „Auto Chemical” Traugotta 62. 8091

OGłosZENIE

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO WROCLAW

ogłasza, że dnia 25 sierpnia 1946 o godz. 11, na placu Solnym we Wrocławiu odbędzie się

przetarg publiczny

4 KONI, 1 ZREBAKA I 2 Wozów, przedmioty wyżej wymienione nie będą niżej sprzedane od wywołania ceny, która jest połową sumy oszacowania.

8172

WOLNE POSADY

AGENTÓW — SPRZEDAWCÓW pierwszo rzędnych artykułów chemicznych, galanteri i gumowej i metalowej oraz berkonkurencyjnych oddb. chemicznych, poszukujemy na miasto DOLNEGO ŚLĄSKA. Pisemne oferty „Czytelnik” Katowice „8153”.

K-4853

POSAD POSZUKUJA

BILANSISTA prowadzi rachunkowość w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. „Słowo” nr „8152”. 8153

LOKALE

TRZYPOKOJOWE mieszkanie w Świdnicach — zamienić za dopłatą na Wrocław. Wrocław — Świdnicka 27 — Jubiler. 8477

WROCLAW 3 pokoje z kuchnią, łazienką komfortową i meblami zamienić na podobne w Katowicach lub okolicy. Oferty „Słowo Polskie” Wrocław, pod nr 8143.

ROZNE

AUTOCYTRONKA i repatriantki przytuln. skład 200 i 1 lakierów. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod „Parby”. 8102

KOMUNIKACJA Wrocław — Wołów, wycieczki, pisa Solny 4-21 24-81. K 4390

CENNIK OGLOSZEN

OGłoszenia w tekście przez szerokości i spalają do 70 mm — po 33 zł — 1 mm, od 71 — 120 mm — 70 — 21 za 1 mm, od 121 — 200 mm 85 — 21 za 1 mm, od 201 — 300 mm 105 — 21 za 1 mm, ponad 300 mm — 125 — 21 za 1 mm. Ogłoszenia ze zdjęciem: do 70 mm 35 — 21 za 1 mm, od 71 — 120 mm — 50 mm — po 35 — 21 za 1 mm, od 121 — 200 mm — po 70 — 21 za 1 mm, ponad 200 mm — po 85 — 21 za 1 mm, od 201 — 300 mm — po 110 — 21 za 1 mm, ponad 300 mm — po 130 — 21 za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 25 — 21 za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15 — 21 za 1 słowo. — Zastrzeżenie miejsca w tekście do 50 słów przy ogłoszeniach jednorazowych 300, droted — większe i dwuspalnowe — 100% /droted. Za niedzielną i świętą dopłata 100%. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów, maksimum — 40 słów. Konto PKO Nr. VIII — 135.

»Wykroje i Wzory«

Nr 10

ZAWIERA WYKROJE:

plaszczka, plaszczka jesiennego dla dziewczynki, wykroje i wzory za bawek, serwetek, pajacyka na drutach, oraz objaśnienia tablicy wykrojów i wskazówki krawciewicy.

CENA 30 ZŁ.

5 klubom piłkarskim gratulujemy awansu

Decyzją Zarządu I WGID postanowiono awansować do klasy B naj lepsze zespoły piłkarskie kl. C, które zajęły bądź to drugie miejsce w seszorowych rozgrywkach, bądź to wykazały ostatnio doskonałą formę.

Decyzję władz piłkarskich powita bliny z uznaniem wierząc, że awans przyczyni się do podniesienia poziomu piłkarstwa miast prowincjonalnych i przyczyni się do zainteresowania się tym sportem rzesz młodzieży. Na podstawie opinii władz awansowały do wyższej klasy zespoły Gwiazdy (Legnica), Drukarza (Wrocław), serdecznie gratulujemy również rzeszom sztuki dramatycznej, Płomiennia (Bystrzyca), Pocztowca (Wałbrzych), Stoczni (Głogów) i Kopalni (Lubian).

Rekord Wrocławia w skoku o tyczce

Jeden z najlepszych polskich lekkoatletów, wrocławianin Adamczyk ustanowił na zawodach Zw. Zaw. w Warszawie nowy rekord Wrocławia w skoku o tyczce osiągając wysokość 362 cm.

Wynik ten jest jednocześnie życiowym rekordem Adamczyka i świadectwem jego wielkim, wielostronnym talentem, dziesięciobojowca (Ma).

Najlepsi sportowcy świata pracy

Oficjalne obliczenia rezultatów ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych potwierdziły, że zakończyły się one zwycięstwem kolejarzy, którzy zdobyli 190 pkt. Dalsze miejsca zajęli metalowcy 182, samorządowcy 164,5, międzyzwiązkowcy 161,5, górnicy 161, wólniarze 137,5, spółdzielcy 134,5, budowlani 122,5, chemicy 107, skórzani 91, odzieżowcy 67,5, sportowcy 67, cukrownicy 50, pocztowcy 40,5, leśnicy 30,5, i naftowcy 23,5.

I obóz juniorów PZPN zakończony

W Świdnicy zakończony został obóz juniorów P.Z.P.N., który trwał około 5 tygodni. Przeszło 400 kandydatów na przyszłych piłkarzy.

Jak stwierdziliśmy w rozmowie z kierownikiem obozu mgr. Forsysem, 5-tygodniowy kurs P.Z.P.N.-u wydał dobre rezultaty. Jest nawet kilka „slaw”, które na obozie wykazały się wybitnymi zdolnościami, są to: Morhart (ZZK Katowice), God (Świętochowice), Sroka (Dąb Poznań).

Jedynym mankamentem był brak pomieszczeń mieszkalnych w pobliżu boisk treningowych. Oczywiście da się to usunąć tanim kosztem i zależe jest tylko od gospodarzy terenu. Baraki pomieszczenia rozrzucone w terenie, a zwłaszcza w Rogoźnicy mogą być z powodzeniem użytkowane na ten cel. (JAL)

SPORT

Nasze sprawy

Stadion wrocławski „robi karierę”

Sport wrocławski jest młody. W wielu ośrodkach Polski Centralny sport wrocławski to tylko Adamczyk i potrosze statkare AZS. Pisma sportowe wydawane nawet w pobliskich Katowicach, nie nadają sobie trudu zasięgnięcia informacji o naszym życiu.

W ubiegłą niedzielę jedno z nich za wiadomości swoich czytelników, o dwóch imprezach, jakie miały odbyć się we Wrocławiu: mecz Czechosłowacji - Polska w boksie i również o boksie Warty z „Pafawagiem”. Doprawdy doładowanie „pełnego braku zainteresowania jest „nie zauważenie” meczu piłkarskiego Dolny - Śląsk - Dalmacja i pominięcie piłkarzy teamu WUZ-Pafawag z pięciolatkami. Poza tym nie uważano za imprezy sportowe zawodów hippicznych, mistrzostw Wojsk Lądowych, gymkhane samochodowej i międzyokreślonych zawodów tenisowych.

Przyzwyczajaliśmy się do tej ignorancji tak samo, jak i do tego, że każde nasze zwycięstwo jest „przyypadkowe”, a organizacja z reguły już zła, jak to raczył określić sprawozdawca z mistrzostw pływackich Polski w „Sportie”.

Nie przejmujemy się tym, widząc jak nasz

STADION OLIMPIJSKI ROBI KARIERĘ

Jak na boiskach, bieżniach i pływalni, startują i zdobywają sławę tysiącami rzesz najdłuższych sportowców polskiego zawodnictwa: młodzieży związkowej i szkolnej, Wojska i Służby Polsee. Jak z tych mas wyrastają na oczach zawodnicy, z których w krótkim czasie narodzą się nasi olimpijczycy.

Telefon... ekspres... radio...

W PIERWSZYCH BOJACH o wejście do I Ligi Lechia (Gdańsk) pokonała w Łodzi PTC w stosunku 5:2 (2:1). Drugi mecz Skra - Sombierki został przelożony na inny termin z powodu udziału piłkarzy Sombierek w Igrzyskach Zw. Zaw.

W DNIU 5 WRZEŚNIA B.R. na basenie we Wrocławiu rozegrana zostanie druga runda waterpolowych mistrzostw Polski. Jak wiadomo liderem jest zespół Elektryczności z Warszawy przed Polonią Bytom. Drugimi wrocławskimi akademików zajmuje 5-te miejsce w tabeli.

ZARZĄD WKS LEGIA (Warszawa) zdyskwalifikował i wykluczył ze swego grona jednego z najlepszych piłkarzy Cuganika. Powód: Demoralizacja drużyny.

SOSOWYM MISTRZEM ŚWIATA w kolarstwie dla amatorów został Szwed Saell, który dystans 165 km. przebiegł w czasie 5,16,21,21, drugim był Lerno (Belgia).

DZIS ROZPOCZYNAJĄ SIĘ międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie w Katowicach, które trwać będą do 29 b.m. Obok Polaków startują: Czesi, Szwedzi, Węgry i Jugosłowianie.

P.Z.E., który jak wiadomo został przeniesiony z Poznania do Warszawy, znalazł pomieszczenie przy ul. Rozbrot 26.

Nie są to tylko cześć słowa: Znamy nazwiska chłopców skaczących już dziś 170 cm wwyż i dziewcząt, które mimo swoich kilkunastu lat, wpisują swoje nazwiska na pierwszych miejscach dziesięciu najlepszych.

MIASTO SPORTU

Stadion Olimpijski staje się miasteczkiem sportowym.

Nie trzeba być koniecznie zawodnikiem osiągającym dobre wyniki, żeby skorzystać z jego urządzeń. Ręce junaków Służby Polsee dźwigające z gruzów rurowiska stadionu i trud robotników Pafawagu stawiających wieże skoków, miały na celu udostępnienie wszystkim przyjemności jakie daje sport. Cudzieli na boisku i pływani olimpijskiej, instruktorzy sportowi czekają na chętnych, żeby służyć im sprzętem, a w razie potrzeby radą i pomocą.

Dla najlepszych „zawodników dnia” przeznaczono piękne odznaki sportowe WZO.

Ostatnią niedzielą, która ścigała na zawody rozgrywane na Stadionie około 25 tys. widzów, nasunęła organizatorom szczęśliwy pomysł: Chodzi o wydanie kart abonamentowych, które by umożliwiły oglądanie wszystkich imprez urządzanych na stadionie i umożliwiły w ciągu tygodnia korzystania z dobrodziejstw basenu, kortów i boisk. Gdyby projekt wszedł w życie, Stadion spełniłby jeszcze jedno zadanie: zbliżenie rzesz miłośników sportu, uprawianego nie zawodniczo, a tylko dla przyjemności i dla zdrowia, z tymi o których z racji wielkich zwycięstw będzie musiał pisać „wrocławski” sprawozdawca sportowy. CZ. OST.

Zwycięstwo i złoty medal

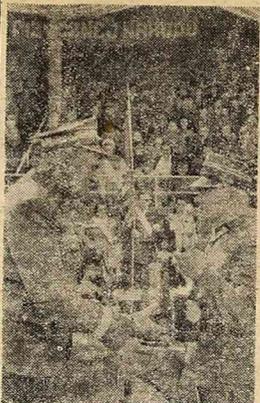
Sekcja kolarska ZZK Odra Wrocław zdobyła pierwsze miejsce spośród wielu sztafet przybyłych z całego kraju na Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych.

Kiedy odjeżdżającym kolarzom re-dakcja sportowa „Słowa Polskiego” ofiarowała mapę szosową, taką są ma jakiej używali kolarze w Tour de Pologne - dołączyliśmy życzenia jak najlepszych wyników.

Jak widzimy spełniły się nasze wspólne życzenia i nasi kolarze, przywiozą do Wrocławia złoty medal.

Za przysłane nam pozdrowienia i powiadomienie o sukcesie serdecznie kolarzom ZZK. Odra - dziękujemy.

Piłkarzom i bokserom jeleniogórskiego Zapłonu i Browaru (Lwówek) dziękujemy za pamięć o nas i nadesłanie nam pozdrowień z Igrzysk Związków Zawodowych.



Na święto zakończenia Mistrzostw Wojsk Lądowych przybył do Wrocławia wielki przyjaciel Ziemi Odzyskanych, Dowódca Wojsk Lądowych gen. broni Popławski, który gratulował osobście uczestnikom i organizatorom mistrzostw doskonałych wyników. Fot. Manthei

Z.M.P. Burza

Wczoraj datmo zapowiadana reorganizacja „Burzy” stała się faktem.

Nie możemy nie przyjąć bez zadowolenia rozwiązania ciągłej kwestii przynależności do pionu, co stało się przedmiotem „burzowcom” w rozwoju klubu. Oparcie się o Związek Młodzieży Polskiej, da klubowi podstawy potrzebne do rozruchu stowarzyszenia i co jest najważniejsze, otworzy rezerwar, z którego płynąć będą do klubu rzesz młodzieży sportowej.

Jak się dowiadujemy, saden z graczy nie złożył wystąpienia z Burzy i nowy klub wystąpi prawdopodobnie w starzym zestawieniu, wzmocniony graczami

niezależnymi dotychczas do innych klubów młodzieżowych.

ZMP Burzy życzymy w nowym sezonie najlepszych sukcesów sportowych.

Zarząd ZMP Burza: Protoktorem klubu został: wojewoda Piaskowski i prezydent m. Wrocławia B. Kuczyński.

Prezosem wybrano p. Karsta, wiceprezosem ogólnym Kozłowski, administracyjnym Badara, sportowym Tymonowicz i kulturowo - obywat. Góber-wo. Sekretarzem został Gardy, skarbnikiem Boberski, gospodarzem Kiciński, kierownikami sekcji: piłki nożnej Jagielko, boksu Pająk i pływackiej Kubiniewicz.

Zawody lotnicze

Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią rozpoczęły się pierwsze po wojnie IX krajowe zawody lotnicze. Organizatorem zawodów jest Aeroklub Łódki, któremu naczelna władza lotnicza sportowa - Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, powierzyła organizację z racji jego zwycięstwa na międzynarodowych zawodach lotniczych w Bielsku w 1946 roku.

Do zawodów stanęły 33 samoloty sportowe z dwunastu aeroklubów.

Wieloletnia publiczność oskaskiwa

ła loty akrobatyczne na maszynach szalony typu „Junak” i szybowcu wyczynowym „Żerzyk” oraz skoki ze spadochronem.

Wieloletnia publiczność oskaskiwa

W dniu 22 b.m. przybędzie do Lublinka Minister Komunikacji inż. Jan Ra-banowski, pod protektorem którego zawody się odbywają.

Mistrzostwa kolarskie świata

W drugim dniu mistrzostw kolarskich świata rozegrano w Walkenburze w Holandii wyścig szosowy dla zawodowców na dystansie 200 km., w obwodzie zamkniętym, obejmującym 27 okrążeń.

W wyścigu uczestniczyli przedstawiciele 19 państw: Austrii, Australii, Belgii, Francji, Anglii, Włoch, Luksemburgu, Holandii, Szwajcarii i Polski. W

barwach polskich jechał Kłapiński - Polak, mieszający stale we Francji.

Tytuł mistrza świata w wyścigu szosowym zdobył Belg Schotte, przebijwając na metę w czasie 4:59:42,5 godz. przed

Luzardessem (Francja) 7:39:42 i Tiesseire (Francja) 7:39:23. Obrońca tytułu mistrzowskiego - Holender Middekamp wycofał się po upadku.

KAMIL GIZYCKI

ZEMSTA BAJBUNA

(Bajka murzyńska)

Powędrował Dudu w świat i wreszcie po wielu dniach drogi, zatrzymał się pod ogromną palmą. Na liściach tej palmy wisiało wiele setek gniazd misternie utkanych z rafii i zamieszkałych przez ptaki tkacze, arcymistrze kunsztu tkackiego. Tkacze znali dobre ichnemanu, on bowiem poradził tym ptakom wieszanie swych gniazd na długich nitkach na końcach liści palmowych, kiedy to czarne węże drzewne zbyły wiele tkaczyw i szczyły - gdy te jeszcze swoje gniazda wity na gałęziach drzew. Uradowały się tkacze widokiem swego dobroczyńcy i poczęły dowiadywać się o jego zdrowie i sprawy domowe.

Dudu odpowiadał chętnie, sam zadawał pytania, a po tem odwołał kilka ptaków na bok i długo, długo szeptał im coś tajemniczo. Ptaki słuchały zaciekawione, kiwały główkami na znak zrozumienia - wreszcie odleciały na swoją palmę, a Dudu poszedł dalej - wesolo gwarząc sam ze sobą.

Po kilku dniach wędrowki przyszedł do strusia i pięknie się z nim przywitał. Struś spojrzął z wysoka na maleńkie stworzonko, nie większe od jego średniego palca u nogi i na przywitanie odpowiedział dumnie - jak na przyszłego króla ptaków przystało.

— Że robisz strusiu, że co dzień lataasz! Zmęczysz się, schędnieś i na dzień zawodów sily stracisz! — zagął Dudu rozmowę.

— Wszystkie ptaki ćwiczą się w lataniu, a już najwięcej orzeł. Dlaczegoż ja tylko mam sily stracić? — zapytał niespokojnie struś.

— Właśnie, właśnie! Wszystkie one źle robią... bo przecie tylko przez odpoczynek sily nabrać można...

— Czyż to prawda?

— Na pewno! Jeśli chcesz zostać królem... to nie powinieneś się męczyć... Nie powinieneś latać aż do dnia zawodów!

— Tak radziś kochany Dudu?

— Tak, tak! Trzymaj skrzydła dobrze zwarte przy bokach i nie męcz ich tak jak to czynią te głupie ptaki, co dzień w dzień latają gdzieś pod chmurami... W dzień zawodów będziesz wypoczęty... a inne ptaki wycemczą się łęraz... i łatwo je pobijesz...

— O dziękuję ci Dudu, dziękuję ci kochany za twoja dobrą radę! — wykrzyknął struś wzruszony. — Zniósłbym ci jajo za twoje mądre rady... ale przecież nie wypada być zjadł królewskie jaja!

Dudu nic na to nie odziedz, tylko poszedł nieco dalej i ułożywszy się pod drzewem, zdrzemnął się, utrudzony daleką wędrowką.

Tymczasem zaczął padać deszcz. Padał jeden dzień, padał drugi i wtedy przyleciało kilkanaście przemokniętych tkaczy i dalej prosić strusia, by je skrył pod swoje skrzydła. Struś początkowo nie chciał, ale pomyślałszy, że

zawsze to lepiej mieć więcej głosów przy wyborze na króla

— tkacze pod swe skrzydła puścił.

Przedtym wreszcie padać deszcze, zrobiła się piękna pogoda i tkacze powróciły do swych gniazd pod skrzydeł strusia. Tymczasem zbliżył się dzień zawodów. Już od wczesnego ranka napływały ogromne rzesze wszelakich zwierząt, a powietrze roilo się wprost od ptactwa. Król jegomość Samba Mocny usiadł wraz z całą radą na przygotowanych trybunach i ciągle spoziernął na Bajbuna, który znów szukał wzrokiem Dudu, kręcącego się między pomniejszą zwierzyną.

Ptaki, walczące o tytuł króla, uszykowały się w szereg i wszystkie spojrzenia skierowały się na olbrzymią postać dumnego strusia.

Zagraly bębny raz, drugi i trzeci!

Gdy tylko zamilkły fanfary, król jegomość dał znak. Ptaki wzbily się w powietrze. I nagle w szumie skrzydeł rozległo się żalonne wołanie:

— Skrzydła! Moje skrzydła! Władcieć nie mogę!

I wszystkie zwierzęta ujrzały ze zdumieniem, że struś biegł szybko po ziemi, ale skrzydeł swoich otworzył nie mógł. Zobaczyły też jak struś, widząc swoją przegraną, wsadził ze wstydu głowę w piasek.

A Dudu uśmiechał się pod wąsem i zagadywał weselo do tkaczy, chwając je, że tak dobrze włóknami rafii zeszyły skrzydła strusia.

Królem ptaków został wybrany orzeł, a odgranie królewskiego hymnu zakończyło tę podniosłą uroczystość.

(KONIEC)